

DOWÓDZTWO OPERACJI KSIĘŻYCOWYCH

Sezon 1, odcinek 03

21 lipca 2015 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Nazywam się David Wilcock i razem z Corey Goode będziemy prowadzić interesującą rozmowę na temat Tajnego Programu Kosmicznego. Chciałbym podkreślić, że materiał jaki tu przedstawimy, jest mocno kontrowersyjny. Badałem ten temat przez wiele lat, a przez ostatnie 20 byłem w kontakcie z informatorami oraz rozmawiałem z kilkudziesięcioma ludźmi o różnych stopniach klauzuli tajności.

Witaj ponownie Corey. Wygląda na to, że Dowództwo Operacji Księżycowych (Lunar Operations Command) jest centralnym punktem łączącym Ziemię z programem kosmicznym i ogólnie z Kosmosem. Opowiedz nam, jak wygląda DOK?

CG: DOK znajduje się na terenie skalistym Księżyca. Jest wbudowane w krater i częściowo w skałę. Bardzo niewiele wystaje ponad powierzchnię, dobrze się tam wtapia i widać, że sporo do niego dobudowano od lat 50. Nie miałem dostępu do większej jego części, tylko do wyższych poziomów, ale widziałem plan rozmieszczenia, który schodząc głębiej w dół, przypomina kształtem dzwon.

DW: Przypomina kształtem dzwon, który nie jest widoczny na powierzchni Księżyca.

CG: Nie jest. Patrząc na niego z góry widać tylko czubek, to tak jakbyś patrzył na wierzchołek piramidy lub czubek góry lodowej, której większa część kryje się pod powierzchnią.

DW: Jeżeli w znajdującym się po drugiej stronie Księżyca DOK jest ogromny ruch statków, więc jak to możliwe, że utrzymane jest to przed nami w tajemnicy. Czy ludzie posiadający teleskopy nie zobaczyliby tych wszystkich statków przylatujących i odlatujących z Księżyca?

CG: Ależ ludzie je widzą. Jest jeszcze jedna baza z drugiej strony Księżyca należąca do ludzi z Ciemnej Floty (Dark Fleet), którzy należą do Tajnego Programu Kosmicznego. Znajduje się na godzinie 10 patrząc na tarczę Księżyca. Astronomowie amatorzy, z podłączonymi do swoich teleskopów kamerami, sfilmowali chmary statków wylatujących i przylatujących z tej części.

DW: Czy znajduje się coś interesującego na przedniej stronie Księżyca, czy wszystko jest ukryte po drugiej stronie?

CG: Większość jest po drugiej stronie Księżyca. Jest kilka wejść na przedniej stronie, skąd wylatują statki oraz kilka obszarów należących do grup pozaziemskich, ale nad nimi utrzymywana jest zasłona holograficzna. Większość z oczywistych powodów jest po drugiej stronie Księżyca, by ludzie na Ziemi niczego nie zauważyli.

DW: Kiedy DOK zostało zbudowane?

CG: DOK zostało dobudowane do istniejącej już bazy Nazistów, która sięga późnych lat 30 i 40.

DW: Sięga aż tak dawno?

CG: Tak. Odkąd zaangażowała się w to produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych, to zaczęli naprawdę do tego dokładać i budować jak szaleni. Zaczęli budować na poważnie w późnych latach 50.

DW: W kolejnych odcinkach chcę dowiedzieć się więcej o historii programu kosmicznego, ale teraz zadam ci kolejne pytanie. Dlaczego odbyła się misja Apollo, skoro mieliśmy to wszystko już w latach 50? Dlaczego wylądowaliśmy na Księżycu? Jaki był tego sens?

CG: Istnieją różne poziomy programów. Jest ich kilka w NASA, są tam odpowiedniki programów militarnych, które uważane są za najbardziej nowatorskie oraz że posiadają najwyższy poziom dostępu do wiedzy o tym, co dzieje się w naszym Układzie Słonecznym.

Ci ludzie są gotowi wdać się z tobą w bójkę, jeśli zakwestionowałbyś ich pozycję i powiedział inaczej. Domyślam się, że kłamstwo istnieje na każdym poziomie, a ludziom się wmawia, że są na najwyższym i oni w to wierzą. Wszystko jest całkowicie podzielone i na każdym poziomie każdy uważa, że ma najszerzy zakres wiedzy i wykonuje najważniejszą nowatorską pracę, a wszyscy inni są poniżej.

DW: Czyli chcąc sprawić, by ktoś pracował jeszcze ciężiej wystarczy, by poczuł się wyjątkowy i że należy do czołówki.

CG: Dokładnie, nieposkromiona pycha.

DW: Czy uważasz, że misja Apollo była praniem brudnych pieniędzy?

CG: Bardzo możliwe, że mogła być tego częścią, że wiele pieniędzy przepłynęła do Tajnego Programu Kosmicznego. Ludzie o niższych szczeblach prowadzący te programy naprawdę wierzyli, że to co robią jest najbardziej nowatorską z dostępnych nam technologii.

DW: Czy uważasz, że pracownikom specjalnie nie ujawniono prawdziwych kosztów dotyczących ich pracy?

CG: O tak! Zostali oszukani na każdym poziomie.

DW: Myślisz, że koszty mogły nie przekraczać nawet 10% z tego, co nam powiedziano?

CG: Musiałbym spekulować, skąd miałbym wiedzieć, ale...

DW: Ale na pewno mogło to zapewnić dopływ „nielegalnych pieniędzy” na rozwój programu kosmicznego i czegoś więcej.

CG: Tak. Kiedy na początku budowali całą infrastrukturę, mieli różne sposoby na przyływ gotówki jak np. narkotyki.

DW: Jak uważasz, czy NASA wiedziała cokolwiek więcej o Księżycu niż zostało to udostępnione nam w mediach?

CG: Wiele odkryto podczas misji Apollo. Na początku odkryto, że nie jest dobrym pomysłem uderzenie jednym z modułów lądujących w Księżyc, by przetestować umiejscowione tam instrumenty do pomiarów trzęsień.

Księżyc jest strefą ściśle zastrzeżoną, jest jak wielka Szwajcaria. Jest to strefa bardzo neutralna i uderzenie w nią pociskiem było bardzo złym pomysłem. Z tego co czytałem, to zostali ostrzeżeni i kazano im już nie wracać.

DW: To dziwne kiedy mówisz, że Księżyc jest wielką neutralną strefą jak Szwajcaria, ponieważ znajduje się zaraz obok Ziemi. Jeżeli jest to nasz Księżyc, czy więc nie powinien być naszą własnością i czy to nie my powinniśmy sprawować nad nim kontrolę?

CG: Nie.

DW: To nie działa w ten sposób?

CG: Nie. Jeśli widziałeś mapę Antarktydy podzieloną pomiędzy te wszystkie nacje, druga strona Księżyca jest podzielona podobnie. Wszystkie te regiony są własnością i są zamieszkiwane przez różne pozaziemskie grupy.

DW: Naprawdę?

CG: Jest kilka złowrogo do siebie nastawionych grup, które walczyły ze sobą od wielu tysięcy lat, a których bazy są oddalone od siebie o zaledwie kilka kilometrów. Od wielu tysięcy lat utrzymują tu pokój.

DW: Jest wiele księżyców w naszym Układzie Słonecznym, dlaczego właśnie ten Księżyc znajdujący się obok Ziemi jest ważny dla tych gości?

CG: Jest dla nich idealnym miejscem obserwacyjnym, łatwym do przemieszczania się na Ziemię i z powrotem, by przeprowadzać swoje eksperymenty.

DW: Więc wiele pozaziemskich istot nie jest wcale tak daleko, przemieszczają się z pobliskiego nam miejsca.

CG: Dokładnie.

DW: Czy to dotyczy istot przeprowadzających te 22 różne eksperymenty genetyczne, o których mówiłeś w poprzednim odcinku?

CG: Tak, i wielu innych ras pozaziemskich typu ludzkiego i nie tylko, które niespecjalnie się lubią. Istnieje jakieś ważne porozumienie dyplomatyczne, co do neutralności Księżyca, którego żadna z nich nie naruszy.

DW: Czyli na konferencji w Super Federacji, gdzie było przynajmniej 40 różnych grup, nie wszystkie z nich zgadzały się ze sobą, każda miała swój program.

CG: Każda ma swoją misję.

DW: Więc te delegacje próbowały wypracować wspólne cele i znaleźć wspólną płaszczyznę?

CG: Dokładnie, nie próbowały nieustannie następować sobie na odciski.

DW: Jak to możliwe, że grupy, które prowadziły ze sobą wojny, potrafią tolerować swoją obecność na tak małej powierzchni – Księżyc ma zaledwie 3476 km średnicy.

CG: To dzieje się od tysięcy lat. Założyli neutralną strefę dyplomatyczną, którą nawet najgorsi z nich nie naruszają. Po prostu, nikt z nich jej nie naruszy – jest to trudne do wytłumaczenia, ale tak jest.

DW: Czy istnieją jakieś siły nadzorujące, coś w rodzaju sił militarnych?

CG: Nie muszą. Nikt tego nie nadzoruje. Tak po prostu jest.

DW: Wygląda na to, że w przeszłości musiało wydarzyć się coś strasznego, skoro wynieśli naukę ze swoich błędów.

CG: Dokładnie, istnieją obszary na Księżycu, gdzie widać wiele pozostałości po starożytnych bitwach.

DW: Nie oczyścili tego?

CG: Nie. Zostawili to jako miejsce pamięci czy testament po przeszłych wydarzeniach. To wszystko nadal tam jest, tylko że zwykle jest niedostępne.

DW: To tak jak z wyścigiem zbrojeń nuklearnych, gdzie dwa państwa walczą o to, które z nich posiada więcej bomb jądrowych, kiedy nawet najmniejszy procent tego arsenału zniszczyłby całą planetę.

CG: Dokładnie.

DW: Więc ci goście, gdyby chcieli wojny to prawdopodobnie całkowicie załatwiliby siebie nawzajem, ponieważ posiadają o wiele potężniejszą broń niż broń jądrowa.

CG: Dokładnie, mogą zniszczyć całe planety.

DW: Niesamowite. Czyli DOK stanowi tylko niewielką część z zasiedlonych miejsc na Księżycu?

CG: Dokładnie.

DW: Nie jest punktem centralnym, chyba że dla nas, dla Ziemi?

CG: Tak, jest punktem centralnym dla działalności ludzkiej.

DW: Czyli inne pozaziemskie grupy będą miały swoją wersję DOK, która będzie dla nich punktem centralnym?

CG: Dostownie.

DW: Czyli nie używają naszego DOK jako swojego punktu centralnego?

CG: Nie, nie, nie. Nie widziałem w DOK pozaziemskich grup poza jednym razem, kiedy pojawili się członkowie Sojuszu Kul (Sphere Alliance).

DW: Opowiedz nam szybko, jak jest w DOK? Czy są tam mieszkania, do których możesz iść kiedy już tam jesteś? Czy tylko wielkie sale konferencyjne i małe krzesła? Jak to wszystko wygląda?

CG: Do niedawna nie byłem w strefie dla VIP-ów, przebywałem w strefie, gdzie nie tyle są małe mieszkania, co małe pomieszczenia, w których stały po dwa lub cztery łóżka piętrowe. Korytarze są tam bardzo wąskie, ale kiedy przechodzi się do strefy dla Vip-ów korytarze są szerokie, wyłożone pięknymi panelami z drzewa wiśniowego – bardzo ekskluzywne. Kiedy przechodzisz z jednej strefy do drugiej zmiana jest wtedy drastyczna.

DW: Czy mogłeś przechadzać się tam samodzielnie i odnaleźć zakazaną strefę, czy wszędzie towarzyszyła ci eskorta wojskowa? Jak to wyglądało?

CG: Masz dostęp tylko do pewnych stref. Na podłodze namalowane są różnokolorowe linie, które prowadzą każda do innej strefy.

DW: Czyli czerwona linia doprowadzi cię do jednej strefy?

CG: Dokładnie. Jak już mówiłem, przebywałem tylko na najwyższym piętrze, gdzie najwięcej się dzieje. Poniżej są dwa piętra medyczne, odbywa się tam wiele zaawansowanych procedur. Nigdy nie byłem poniżej tych dwóch. Ostatnio kilka osób zostało zabranych i oprowadzonych po DOK, zobaczyli o wiele więcej ode mnie.

DW: Jednym z bardziej interesujących dla ludzi tematów jest Sojusz. Omawialiśmy go już trochę, chciałbym jednak odtworzyć trochę więcej detali. Co to jest Sojusz? Czy istniał od początku programu kosmicznego, czy uformował się później i jakie są jego założenia?

CG: Sojusz formował się przez dłuższy czas. Słoneczny Strażnik (Solar Warden) był grupą wywodzącą się z czasów IOS i dalej.

DW: Inicjatywy Obrony Strategicznej.

CG: Dokładnie.

DW: Gwiezdnych Wojen.

CG: Sięgających późnych lat 70, 80, modernizowali się do lat 90, ale byli raczej starzejącą się flotą.

DW: Jaka była początkowa odpowiedzialność Słonecznego Strażnika?

CG: Patrolowali Układ Słoneczny w poszukiwaniu intruzów.

DW: Byłyby to grupy nie należące do tych 40 z Super Federacji?

CG: Tak. Zajmowali się kontrolą ruchu kosmicznego i kontrolą przestrzeni powietrznej.

DW: Czy mogły jakieś grupy pozaziemskie ingerować i dokonać inwazji z bronią i technologią przewyższającą naszą? To znaczy, w jaki sposób grupa z lat 80 mogła patrolować nasz Układ Słoneczny przeciw potencjalnym najeźdźcom?

CG: Nie podołaliby sami dużej grupie najeźdźców, ale większość to były małe grupy przelatujące w jednym lub w kilku statkach. Jest wiele grup, które tylko przelatują przez nasz obszar.

DW: Przypuszczam, że jest to jak z wojną gangów, gdzie 40 grup obcych istot uważa, że ma prawo do tego terytorium i będą bronić „swojej własności” przed inwazją, wszystkimi dostępnymi im środkami.

CG: Dokładnie.

DW: Czyli Słoneczny Strażnik nie napotykał tu siły taktycznej. Nie byli uzbrojeni podczas patrolu Układu Słonecznego – czy nie?

CG: Zajmowali się niewielkimi grupami kiedy musieli, ale nigdy nie byli liczącą się siłą.

DW: Więc, wiele niechcianych wejść do naszego Układu Słonecznego, to małe grupy pozaziemskie lub pojedyncze przekradające się statki.

CG: Tak.

DW: Starają się wślizgnąć?

CG: Grupy maruderów, których strategią jest „uderz i znikaj”, biorą rzeczy i odlatują.

DW: No dobrze, ale gdzie w tym wszystkim zaczyna się Sojusz? Omówiliśmy już Słonecznego Strażnika, powiedziałeś, że rozpoczął działalność w późnych latach 70 i otrzymał wiele technologii, takich jak z „Gwiezdných Wojen”.

CG: Tak.

DW: Jak to dokładnie ma się do Sojuszu?

CG: Słoneczny Strażnik jest rdzenną grupą, która zapoczątkowała Sojusz. Teraz Sojusz tworzą odłamy różnych grup oraz uciekinierzy z różnych flot kosmicznych. Niektóre pochodzą z różnych programów Wojskowych Czarnych Operacji Tajnego Programu Kosmicznego (Black Ops). Jest też największa grupa MKK (Międzyplanetarny Konglomerat Korporacyjny), która posiada większość infrastruktury w Układzie Słonecznym. Korporacje te obejmują prawie cały przemysł lotniczy – ogromną ilość.

DW: Lockheed, Boeing, McDonnell, Douglas, Hughes Aircraft?

CG: Tak, wszystkie powyżej i nie tylko korporacje Amerykańskie. Jest też Czarna Flota (Dark Fleet), która jest bardzo tajemniczą flotą, a która posiada bardzo zaawansowaną technologię. Działa głównie poza Układem Słonecznym. Jest jeszcze flota typu ONZ (Globalna Liga Narodów Galaktycznych), w której skład wchodzi każde państwo.

DW: Każde państwo na Ziemi?

CG: Tak. Oni są bardziej wyluzowani, nie stanowią silnej grupy militarnej.

Słoneczny Strażnik zapoczątkował Zimną Wojnę, zaczęli latać przed Międzynarodową Stacją Kosmiczną i „przypadkowo” pokazywać swoje statki.

DW: Jeśli Słoneczny Strażnik będzie próbował doprowadzić do ujawnienia, do którego oczywiście nie chcą doprowadzić pozostałe grupy programu kosmicznego, czy nie doprowadzi to do wojny pomiędzy tymi frakcjami?

CG: Prawie była już na krawędzi, kiedy ujawnił się Sojusz Istot Kulistych i nawiązał kontakt z Sojuszem Tajnego Programu Kosmicznego, który właśnie rozpoczął przyjmować uciekinierów z innych programów. Sojusz jest mieszaniną uciekinierów z różnych programów kosmicznych, których wspólnym celem jest zakończenie tyranii na Ziemi. Zakończenie tajnego rządu ziemskiego, który kieruje babilońskim monetarnym systemem niewolniczym, sprowadzenie na Ziemię technologii wolnej energii, sprowadzenie zaawansowanych technologii medycznych – mogących wyleczyć absolutnie wszystko - oraz oczyszczenie środowiska. Technologie te załamałyby obecny system finansowy z dnia na dzień, który stałby się niepotrzebny. Chcą ujawnienia wszystkich przestępstw przeciw ludzkości, których dopuścili się elity. Takie są ich cele.

DW: Kiedy Sojusz Tajnego Programu Kosmicznego wyznaczył sobie te cele i zaczął za nimi podążać?

CG: Z tego co wiem, to pomysł zrodził się w późnych latach 90, a zaczęli działać na początku lat 2000. Próbowali spowodować „przypadkowe” ujawnienie latając w przekazie na żywo transmisji NASA, chcieli by ludzie zaczęli zadawać pytania.

DW: Czy istnieje kontakt pomiędzy programem kosmicznym, a Ziemią? Czy mogą podłączyć się do kablówki i oglądać telewizję?

CG: Do pewnego czasu nie było żadnego kontaktu. Cała komunikacja z Ziemią była zablokowana. Kiedy pojawił się Internet, też został zablokowany, teraz jest transmitowany do całego Układu Słonecznego.

DW: Czy mają też własny Internet w programie kosmicznym?

CG: Mają własny Internet oraz dostęp do naszego Internetu, ale tylko do odczytu.

DW: Pewnie tylko najbardziej zaufani ludzie mogą coś wrzucić do Internetu, by prawda nie wyciekła.

CG: Dokładnie. Kiedy byłem na statku badawczym, radio i telewizja były zablokowane. Nie mieliśmy dostępu do żadnych wiadomości.

DW: W takim razie, czy Sojusz zdążył zorientować się, co się dzieje na Ziemi? Czy przynajmniej część z nich wie?

CG: Tak. W końcu jak doszli do punktu wyjścia, otworzyli przepływ informacji, by ludzie z Sojuszu wiedzieli, co się tutaj dzieje. To zachęciło ich jeszcze bardziej do przekazywania ludziom prawdy i technologii.

DW: Jak wyglądałoby nasze życie, gdyby Sojuszowi udało się zrealizować swoje cele. Jak wyglądałoby życie na Ziemi?

CG: Byłoby podobne do tego, które oglądamy w filmie „Star Trek”.

DW: Czyli ludzie mogliby przemieszczać się przez portale zamiast latać samolotami?

CG: Tak. Istnieją replikatory, więc nie byłoby więcej głodu. Moglibyśmy odsolić wodę, przez co pustynie mogłyby się zazielenić.

DW: Co z plastikiem i śmieciami pływającymi w morzach?

CG: Materię łatwo można zmienić w coś innego. To jest kwestia wiedzy, my taką technologię posiadamy, tylko nam jej nie ujawniono.

DW: Niektórym ludziom może się nie spodobać pomysł nieposiadania już pieniędzy. Powiedzą, że to socjalizm lub komunizm i że będziemy pod jeszcze większą kontrolą, ponieważ nie będziemy mieli pieniędzy, by stawić opór tym wszystkim wdrażanym przez nich rzeczom.

CG: Jesteśmy tak zaprogramowani. To znaczy, jeżeli tak bardzo pragniesz pieniędzy, to możesz użyć replikatora i zreplikować złoto lub 100 miliardów dolarów i włożyć je sobie do kieszeni, jeśli przez to się lepiej poczujesz. Taka wymiana finansowa nie będzie już potrzebna.

DW: Sądzę, że część ludzi myślących staroświecko będzie uważała, że w momencie kiedy ludzkość otrzyma te wszystkie rzeczy, nie będzie już produktywna i wszyscy będą już tylko pić piwo i nic nie robić – a to w końcu zrujnuje ich życie.

CG: Będzie okres przejściowy, w którym ludzie trochę poszaleją z tą technologią.

DW: To tak jak z wygraną w lotka.

CG: Tak, tylko tu wszyscy wygrywają jednocześnie i każdy otrzymuje replikator. Każdy codziennie będzie naciskał inny guzik, by wypróbować inne danie. Każdy będzie chciał zwiedzić świat, a jak już będzie bezpiecznie to i Układ Słoneczny też. Wiele przed nami się otworzy, ale najpierw musimy uporać się z naszą przeszłością.

DW: A co jeśli ktoś za pomocą replikatora stworzy skuteczną broń i pozabija wielu ludzi?

CG: Dlatego istnieje technologia filtrująca.

DW: Co to jest technologia filtrująca?

CG: Mają ją na napędach temporalnych, zapobiega przenoszeniu ludzi w czasie.

DW: Nie możesz więc skopiować broni jądrowej w replikatorze?

CG: Dokładnie.

DW: Czyli są pewne restrykcje.

CG: Tak.

DW: W jaki sposób Sojusz chce się zająć okultyzmem i rzeczami tajemnymi?

CG: Chcą rzucić na to światło. Chcą ujawnić prawdę i przekazać informacje wszystkim ludziom na świecie jednocześnie. Nie tylko niektórym, by mieli przewagę nad innymi, lecz wszystkim.

DW: Koniec z ukrywaniem prawdy.

CG: Koniec z ukrywaniem prawdy, koniec z częściowym ujawnieniem. Wszystko zostanie przekazane ludzkości.

DW: Niesamowite.

CG: Dziękuję.